Nr. 145. Niedziela 29 czerwca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Od podstaw.

Sosnowiec, 29 czerwca.

Zmiana systemu monetarnego powoduje nieraz zjawisko, zwane brakiem kapitału.

Nie wdając się w ścisłą analizę pojęcia kapitału, można powiedzieć ogólnie, że kapitał jest pewnem złożem oszczędności, dorobków, bogactwa indywidualnego i zbiorowego, służącem jako rezerwa pieniężna dla zdrowej przedsiębiorczości przemysłowej społeczeństwa.

Kapitał zwykle tworzy się powoli; wzrost jego idzie przedewszystkiem dwiema drogami: racjonalnej, mrówczej pracy i oszczędności indywidualnej i zbiorowej.

W okresie inflacji i dewaluacji marki — nikt nie oszczędzał, kapitał nie tworzył się, a obecnie zmiana waluty dopiero stwarza możność powolnego gromadzenia kapitału.

W rezultacie w Polsce daje się odczuwać gwałtowny brak gotówki, grożący przedsiębiorstwom przemysłowym zachwianiem bytu, a samemu przemysłowi we wszystkich jego gałęziach, poważnym kryzysem.

Brak wystarczającego kapitału pociąga za sobą niezwykłą wysokość stopy procentowej; banki, które normalnie są zbiornikami kapitału, dziś podzielają los przedsiębiorstw przemysłowych, nie mogąc pokryć ich zapotrzebowań gotówkowych.

Brak kapitału sprowadza brak kredytu, brak zaś kredytu jest największym ciosem dla przemysłu.

Pomijamy dorywcze środki zaradcze, które rząd ma obmyśleć i które może nieco pomogą, chodzi nam o zagadnienie daleko ważniejsze — wogóle o pewny byt i siłę kapitału polskiego.

Żeby w Polsce był kapitał obfity, mogący w każdej chwili wystarczyć na pokrycie zapotrzebowań przedsiębiorców, chcących wzbogacić stan przemysłowy kraju i powiększyć zakres jego wytwórczości, a przez to i dorobków jego — musimy zacząć od samych podstaw, musimy pamiętać stale te hasła, które były rzucane w okresie sanacji, ba nawet w zaraniu niepodległości naszej.

Kapitał może być tylko tam, gdzie jest dobrobyt — dobrobyt zas tworzy się mozołem i wytrwałością pracy, oraz obywatelską cnotą oszczędności jednostkowej i zbiorowej.

Jeśli patrzymy na dalszą metę, główną podstawą tworzenia kapitału musi być owa oszczędność, zwłaszcza oszczędność jednostkowa.

Gdyby np. co trzeci obywatel polski zechciał miesięcznie oszczędzić, złożyć np. w banku, tylko jeden złoty, to licząc ludność Polski dla okrągłości na 30 miljonów — mielibyśmy miesięcznie 10 milj. złp. oszczędności, odłożonych w postaci kapitału — co rocznie dałoby 120 milj. złp.

Oszczędność łączy się z pracą: im kto wydatniej pracuje — więcej zarabia i więcej może oszczędzić.

A zatem praca, byle nieskrępowana doktrynerskiemi „regułami", jest pierwszym największym czynnikiem wzrostu kapitału.

Jeśli więc będziemy umieli pracować i oszczędzać — stosunkowo w niedługim czasie możemy posiąść obfity kapitał, ten tak niezbędny czynnik rozwoju przemysłu i bogactwa kraju.

M. S.

SEPARATYZM GALICYJSKI.

Sosnowiec, 29 czerwca.

Moment odzyskania niepodległości państwowej zastał Polskę faktycznie podzieloną na trzy zabory, które w przeciągu stukilkudziesięciu lat niewoli, pod wpływem rozmaitego kształtowania się ich życia prawno-państwowego, przedstawiały trzy odrębne typy nietylko pod względem administracyjnym lecz również i psychicznym ludzi, kierujących życiem publicznem. Wszyscy, dbali o dobro Ojczyzny zjednoczonej, zdawali sobie sprawę z trudności, które trzeba było przezwyciężyć, by fakt zjednoczenia z pięknego hasła stał się istotnie realną wartością. Zdawano sobie również sprawę i z tego, że co długie lata rozdzielały, tego nie można „unifikować" jednem rozporządzeniem czy też dekretem, teoretycznie opracowanym przy „zielonym stoliku" ministerjalnym.

Zrozumiała to najlepiej Wielkopolska, która też konsekwetnie broniła się przeciw chaotycznej i doktrynerskiej „unifikacji", za co na głowę swą ściągnęła gromy zarzutów o rzekomym poznańskim „separatyzmie".

Zupełnie inaczej zachował się wówczas b. zabór austrjacki, t. zw. Galicja. Mając faktycznie, dzięki okupacji austrjackiej, połowę niemal Kongresówki w swej mocy i zarządzie, urzędnicy c. k. galicyjscy, jak szarańcza zalali całą Polskę, niosąc ze sobą miazmaty austrjackiej biurokracji, z całym jej odwiecznym balastem powierzchowności i chaotycznośsci, przy minimalnej równoczesnie inicjatywie i wydajności pracy.

Frazes o konieczności „zjednoczenia" zupełnego dzielnic Polski, ale tylko frazes, nie schodził z ust polityków galicyjskich, a najsilniejsze zarzuty „separatyzmu" pod adresem Wielkopolski znaleźć było można na łamach prasy krakowskiej. Gdy się rzeczy zniesiono sejm galicyjski i skasowano wydział krajowy, na jego miejsce powołując instytucję

wydziału samorządowego do likwidacji dawnej odrębności galicyjskiej, nie padło ani jedno słowo protestu ze strony polityków b. koła polskiego w parlamencie wiedeńskim. Przeciwnie, zasiadali oni wówczas przeważnie ławy ministerjalne w sejmie warszawskim, sami rozporządzeniami swemi przeprowadzając „unifikację" Galicji z Rzeczpospolitą.

Stan taki trwał przez kilka lat i zdawało się, że rzeczywiście zrozumiałe różnice dzielnicowe powoli, ale stale się zacierają.

Obecnie okazało się, że objawy, usprawiedliwiające podobne przypuszczenia, miały jedynie wartość pozorną, że pod piękną maską polskich mężów stanu, kryją się dawne animozje, dawne c. k. nałogi, których politycy galicyjscy nietylko się nie pozbyli, lecz przeciwnie, które w nich coraz bardziej olbrzymiały, aż obecnie przybrały formę wprost karykaturalną.

Onegdaj senator z „Piasta" b. członek wydziału krajowego Galicji i poseł do parlamentu austrjackiego, Kędzior zwołał zebranie wszystkich posłów i senatorów z Galicji celem zorganizowania komitetu galicyjskiego, mającego za zadanie bronić odrębności Małopolski przed zaborczemi zakusami „warszawistów", jak to pogardliwie władze centralne nazywa prasa małopolska. Mówił na tem zebraniu Kędzior długo i szeroko o rzekomej krzywdzie Galicji, o rabowaniu jej mienia przez władze centralne, o upośledzeniu galicjan przy udziale tek w obecnym gabinecie i t. d. i t. d.

Mówiąc o zarządzeniach unifikacyjnych, nie zawahał się p. senator powołać się nawet na brak ich legalności, motywując to tem, że w chwili wydawania tych zarządzeń Galicja jeszcze oficjalnie nie była przyznaną Polsce, co się stało dopiero pod rządami gabinetu Sikorskiego.

W tym wypadku użył Kędzior argumentów, których dotychczas używali jeno ukraińcy i żydzi.

Przypatrując się tej całej akcji, mimowoli rodzi się pytanie: o co właściwie poszło? Bo te wszystkie żale można było przecież w stosownej chwili lat temu kilka podnieść. Czemu z wywlekaniem urojonych krzywd czekało się aż tak długo? Dlaczego właśnie obecnie, w chwili konsolidowania się naszego życia politycznego i gospodarczego, dzięki dziełu sanacji, zaczyna się rzucać rządowi pod nogi kłody?

Mimowoli nasuwa się myśl, że „krzywdy", nad któremi tak biadają politycy galicyjscy, są jedynie maską pokrywającą istotne, inne cele.

Nie bez kozery jest fakt, że głównymi aranżerami „komitetu galicyjskiego" są senatorowie i posłowie z „Piasta" i ich organ krakowski „Kurjer Codzienny Ilustrowany". Gdy się słyszy to utyskiwaniach Kędziora, nad brakiem galicjan w obecnym gabinecie Grabskiego, możnaby łatwo przypuścić, że chodzi tu o zawiedzione nadzieje na fotele ministerjalne. Wszak mówcy z obozu „Piasta" wcale wyraźnie przebąkiwali o potrzebie rekonstrukcji i niczego innego nie domaga się też i lewica.

Gdyby to miało być prawdą, gdyby stworzenie rządu opozycji galicyjską miało być sprytnym trickiem politycznym, swego rodzaju wymuszeniem na gabinecie Grabskiego, nie byłoby dość słów potępienia dla całej tej akcji.

Nie możemy uwierzyć, by wśród posłów z Małopolski nie znaleźli się lepsi polacy od Kędziora i by opinja publiczna Małopolski nie poznała się na farbowanych c. k. lisach, którzy ze szkodą dla Rzeczypospolitej i dla dzieła zjednoczenia, nie wahają się rozdmuchiwać zarzewia niesnasek dzielnicowych, byleby tylko przy nim własną upiec pieczeń.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Z Londynu donoszą, iż w tamtejszych kołach politycznych zaprzeczają kategorycznie, jakoby Mac Donald na konferencji w Chequers przyrzekł poprzeć zbrojnie Francję w razie wybuchu wojny z Niemcami i jakoby zawarty został w tej sprawie układ pomiędzy Mac Donaldem i Herriotem. Rząd angielski, jak zapewniają te koła, przyrzekł poparcie Francji w razie, gdyby Niemcy nie przyjęły projektu Davesa; o formie tego poparcia nie było wogóle mowy, tembardziej, że p. Herriot o to Mac Donalda nie zapytywał.

— Zebranie akcjonarjuszy francuskich, którzy mają swe fabryki i przedsiębiorstwa w Rosji, odbyte w Paryżu na Quai d'Orsay wypowiedziało się przeciw natychmiastowemu uznaniu Rosji sowieckiej. Zebranie jednak uchwaliło, że żądanie spłaty w całości długów nie jest aktualne. Pożądany jest kompromis zarówno co do spłaty w gotówce, jak co do spłat odszkodowań.

— Na posiedzeniu frakcji faszystowskiej parlamentu włoskiego Mussolini zakomunikował, że zdecydowany jest w przyszłym tygodniu przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu. Celem przeprowadzenia wielkiej akcji pacyfistycznej w kraju Mussolini zrzeknie się teki ministra spraw zagranicznych, na które powoła jednego z ambasadorów i zatrzyma tylko stanowisko premjera. Ministrem spraw zagranicznych zostałby w tym wypadku baron Awerrano, poseł w Paryżu, choć wymieniają także Mansabiego, posła w Moskwie.

— Dnia 10 lipca przybędzie do Borysławia wycieczka 60 kolejarzy jugosłowiańskich, która następnie uda się do Krakowa, Katowic, Poznania, Warszawy i Lwowa.

— W dniach 13 i 14 lipca b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd rady naczelnej związku ludowo-narodowego. Głównym momentem prac zjazdu będzie dyskusja nad programem gospodarczym zw. lud. nar.

— Oczekiwani są w Polsce pp. D. Jovan Radović, poseł do parlamentu, członek rady zarządzającej monopoli państwowych jugosłowiańskich oraz p. Stefan D. Tomorić, dyrektor monopoli państwowych. Panowie ci należą do czynników najbardziej miarodajnych w sprawach monopolowych i chcą doprowadzić do skutku szereg transakcji, które mogą w znacznym stopniu ożywić stosunki handlowe polsko-jugosłowiańskie w dziedzinie zakupu soli i sprzedaży tytoniu.

— Bank gospodarstwa krajowego rozdzielił już większą część sumy, wyasygnowanej przez rząd dla udzielenia przemysłowi i rolnictwu większych kredytów. Pożyczki oddawane są na 1.75 pr. Przemysłowi górniczemu przyznano 2.6 miljona złotych, hutniczemu 7.2, chemicznemu 1.2, metalowemu 3,0, budowlanemu 0,59, włókienniczemu 4,1, cukrowniczemu 5,0, rolniczemu 6,0, drzewnemu 0,45, papierowemu 0,34, hutom szklanym 0,14 i td. Wykazem tym nie są objęte pożyczki udzielone rolnictwu na kresach zachodnich i wschodnich. Ogólna suma przyznanych kredytów wynosi około 35 miljonów złotych. Nadto rząd wyasygnował 2 miljony złotych na kredyty budowlane za pośrednictwem banku gospodarstwa krajowego.

— Aresztowani przed kilku dniami członkowie okręg. rady komunistycznej w Warszawie, w liczbie 27 osób, zostali — już po przeprowadzeniu pierwiastkowego śledztwa — zadekretowani do więzienia. Zwolniono zaledwie dwie osoby.

Aresztowanych przewieziono już do więzienia w Mokotowie. Dalsze śledztwo w toku.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku bardzo poważnych działaczy, których ujęcie przedstawiało przez dłuższy czas pewne trudności, gdyż nie było dostatecznych namacalnych dowodów ich antypaństwowej działalności.

Obecnie dopiero przyłapani zostali na gorącym uczynku.

Wyodrębnienie polskich kolei państwowych.

Warszawa, 28 czerwca.

Ministerjum kolei żel. złożyło do komisji komunikacyjnej sejmu projekt, według którego koleje polskie mają być wydzielone z ogólnego majątku państwowego i stanowić będą odrębną jednostkę prawną, której przekazany ma być w całości obecny majątek kolejowy, pozostający jednakże i nadal własnością państwa. Również wszelkie nowe budowle i inwestycje, dokonane przez p.k.p. będą należały do państwa, jedynie zasoby gotowizny staną się własnością przedsiębiorstwa. W pewnych tylko granicach p. k. p. mogą sprzedawać zbędne zapasy materjałów lub całe zakłady do łącznej wysokości 5 miljonów zł. za zgodą ministra komunikacji i min. skarbu. Skarb odpowiada za zobowiązania p. k. p. do wysokości ich majątku.

Tak zorganizowane przedsiębiorstwo przejęłoby eksploatację wszystkich kolei państwowych. Może ono zaciągać pożyczki do łącznej wysokości 100 miljonów, a wszelkie zobowiązania swe musi pokrywać z własnych dochodów. W przejściowym jedynie okresie państwo gwarantuje pokrycie deficytów, przewidzianych w budżecie państwowym.

Władzami przedsiębiorstwa p. k. p. są: generalna dyrekcja i podległe jej organa: rada nadzorcza i komisja rewizyjna. Dyrekcja generalna składa się z prezesa, dyrektora administracyjno-handlowego i dyr. technicznego. Członkowie dyrekcji gen. powoływani będą przez min. komunikacji w porozumieniu z min. skarbu na okres 6 letni, na mocy umowy, przyczem po 6 latach możliwe jest ponowne powołanie. Gen. dyr. i podległy jej personel są osobiście odpowiedzialni wobec pkp za szkody powstałe z niewypełnienia obowiązków solidnego kupca.

Dyr. gen. składa co miesiąc sprawozdanie o stanie długów min. komunikacji i skarbu a raz na rok zestawia bilans. Nadzór nad bezpieczeństwem osób i ruchu oraz nad całą gospodarką pkp ma sam min. komunikacji który zatwierdza projekty budowy nowych linji, znaczniejsze inwestycje budżet i bilans, zawiera umowy międzynarodowe, ustala taryfy i t. p.

Co się tyczy emerytur obecnych pracowników kolejowych, którzy odtąd przestaną być pracownikami państwowymi, będą one uregulowane osobną ustawą.

Zaopatrzenie emerytalne pracowników pkp przeniesionych w stan spoczynku po dzień wejścia w życie nowej ustawy, oraz zaopatrzenie emerytalne emerytów państw zaborczych, jako też wdów i sierot po nich, jeśli zmarli przed wejściem w życie nowej ustawy, przejmuje skarb państwa. Wszelkie zaś zaopatrzenia emerytalne, które będą przyznane po wejściu w życie nowej ustawy, obciążają już tylko przedsiębiorstwo pkp, które przyznaje i wypłaca te zaopatrzenia na mocy ustawy i przepisów, normujących emeryturę funkcjonarjuszy państwowych.

Do pracowników, przyjętych przez przedsiębiorstwo p.k.p. z dotychczasowej administracji kolejowej mają zastosowanie przepisy pragmatyki i uposażenia, obowiązujące w chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, które miałyby obowiązywać tylko do końca 1924 roku. Po tym terminie będą obowiązywały tylko postanowienia gen. dyrekcji przedsiębiorstwa.

Obecni pracownicy, którzy przyjęci zostali w myśl dotychczasowych warunków, mogą rozwiązać stosunek z nowem przedsiębiorstwem pkp., otrzymują, jako odprawę, 3-miesięczne pobory.

W ten sposób koleje polskie, nie przestając być nadal własnością państwa, oparte zostaną na zasadach handlowo-kupieckich.

Narodowa organizacja kobiet.

Wszechpolski zjazd w Warszawie.

Warszawa, 28 czerwca.

W tych dniach odbył się w Warszawie doroczny zjazd n.o.k. przy udziale 130 delegowanych z 14 województw. Po mszy św. w kaplicy św. Wincentego a Paulo rozpoczęły się w sali tow. właścicielskiego przy udziale ks. kard. Kakowskiego i szeregu posłów obrady pod przewodnictwem posłanki Ireny Puzynianki.

Na zjeździe tym senatorka Szebekówna wygłosiła bardzo ciekawe sprawozdanie ze zjazdu rady międzynarodowej kobiecej w Kopenhadze, gdzie była kolportowana broszura, przedstawiająca szpiega bolszewickiego Besarabową jako szermierkę ideową, „zatorturowaną" w polskiem więzieniu. Na żądanie sen. Szebekówny prezydjum wycofało tę broszurę, lecz tegoż dnia przewodnicząca sekcji pokoju zażądała, aby polska delegatka stawiła się na zebraniu, gdzie delegatka ukrainek będzie oskarżała Polskę, a p. Szebekówna ją broniła. Dzięki energicznemu i zdecydowanemu stanowisku polskiej delegatki, to skandaliczne zebranie nie doszło do skutku. Angielska unja kobieca wszakże na podstawie listu delegatki ukrainek wyraziła najgorętsze współczucie kobiet angielskich ukrainkom, z powodu nietylko rzekomych prześladowań ze strony polskiej, ale i samego faktu przyłączenia Małopolski do Rzplitej. Sen. Szebekówna niezwłocznie sprzeciwiła się temu, jako sprawie wnoszącej kolizję między dwa narody, co sprzeczne jest ze statutem, krytykującej przytem traktat wersalski i wydającej „wyrok" bez wysłuchania strony polskiej.

Mimo całej energji sen. Szebekówny, przeszedł jednak wniosek niemek, aby rada międzynarodowa kobiet zajęła się w roku 1924 i 1925 sprawami mniejszości w Polsce. Również przeszedł wniosek, że wszystkie rady narodowe winny wpływać na swe rządy w duchu, aby liga narodów mogła objąć inne narody, co jak się okazało, odnosiło się do Rosji i Niemiec. Rada narodowa polek, zdając sobie sprawę z całej tej akcji przeciwpolskiej, zajmie się przygotowaniem wyczerpującego materjału dla sprostowania i zbicia zarzutów, opartych na fałszywych informacjach.

Rezolucja.

Zjazd zakończył się przyjęciem szeregu zasadniczych uchwał, z których najważniejsze podajemy poniżej:

1) Konieczność szerzenia przez członkinie n. o. k. wśród społeczeństwa idei narodowej i państwowej, ze szczególnem podkreśleniem ważności kresów dla Polski i obowiązku pracy na tym terenie.

2) Bezwzględna konieczność przeciwstawienia się akcji przeciwpaństwowej na kresach wschodnich.

3) Zjazd potępia i zwalczać będzie konsekwentnie wszelką akcję, dążącą do rozbijania obozu narodowego w imię interesów osobistych czy partyjnych.

4) Zjazd wzywa członkinie nok, do szerzenia zasad oszczędności, bez której niemożliwa jest sanacja skarbu.

5) Uznając wielką rolę wychowawczą kobiet, zjazd uważa, że kobieta spełni dobrze to zadanie, gdy sama będzie odpowiednio do niego przygotowana i dlatego wzywa min. w. r. i o. p. do utrzymania w szkołach średnich żeńskich programów równorzędnych z męskiemi.

6) Zjazd wzywa wszystkie oddziały i członkinie n. o. k. do zdwojonej czujności w obronie zasad naszej wiary i przeciwstawienia się wszelkim wrogom Chrystusa i Kościoła.

7) Zjazd n. o. k. uchwala: 1-o stanowczy protest przeciw zamiarowi unicestwienia ustawy przeciwalkoholowej, 2-o domaga się od rządu i sejmu istotnej i bezwzględnej walki z pijaństwem, grożącem zgubą narodowi, 3-o w imieniu miljonów swych sióstr wzywa posłów i senatorów, aby nie dopuścili do unicestwienia ustawy przeciwalkoholowej, 4-o wzywa wszystkie organizacje w państwie bez różnicy przekonań do wspólnej akcji w obronie ustawy anti-alkoholowej.

Obozy letnie przysp. wojsk. młodzieży szkolnej.

Sosnowiec, 29 czerwca.

Młodzież szkolna pow. będzińskiego już po raz trzeci w tym roku będzie opuszczać Sosnowiec na czas wakacyjny, wyjeżdżając do obozów letnich terenów d.o.k. V, ażeby w górach odpocząć umysłowo i przygotować się do służby dla kraju fizycznie i wojskowo. Młodzież ta jedzie pod baczną opieką nauczycielstwa i oficerów.

Młodzieży tej, która wyjeżdża, trzeba okazać sympatje całego społeczeństwa; trzeba im pokazać, że sprawą wychowania młodzieży interesują się wszyscy

Przez pierwsze dwa lata młodzież ta wyjeżdżała z wielkim zapałem ale nikt z naszego społeczeństwa nie przyszedł się z nią pożegnać. Okrzyki młodzieży przed dworcem „Niech żyje Polska"! odbijały się o ciche mury Sosnowca, śpiewanej z entuzjazmem „Roty" Konopnickiej nikt nie słyszał, bo na dworcu, z wyjątkiem spóźnionych przechodniów nie było nikogo. Młodzież rozjechała się w dwie strony: do Rytra pod Krynicę i do Ustronia nad źródła Wisły. A wagony całą drogę huczały śpiewem młodych piersi.

Tegoroczny wyjazd odbędzie się napewno w innych warunkach. Chłopcy spodziewają się, że ich odprowadzą koledzy szkolni z orkiestrą i sztandarami szkolnemi; nie braknie napewno i członków naszego społeczeństwa, który sympatyzują z młodzieżą i pożegnają ją serdecznie.

Zbiórka chłopców wyjeżdżających odbędzie się w koszarach Traugutta w dniu 30-go czerwca o godz. 13-ej, skąd zszeregowani odmaszerują na dworzec Warszawski, gdzie czekać na nich będą wagony. Wyjazd nastąpi o godz. 16-ej. Przy tej okazji społeczeństwo będzie mogło poznać chłopców i nabierze ochoty do odwiedzania ich w obozach, które będą rozłożone w ślicznej okolicy Dunajca, we wsi Gołkowice za Starym Sączem.

Międzymiastowe koleje elektryczne w Zagłębiu.

Sosnowiec, 29 czerwca.

Dowiadujemy się, że miejscowe samorządy otrzymały od „spółki tramwajowej" komunikaty z dnia 17 b. m., dotyczące stanu robót przy budowie międzymiastowej kolei elektrycznej. Ponieważ ta sprawa obchodzi bardzo żywo ogół ludności Zagłębia i każdy z niecierpliwością oczekuje chwili, kiedy mógłby zobaczyć na własne oczy kursujące wagony, lub chociażby zobaczyć roboty ziemne, układanie szyn i t. p., uważaliśmy za nader pożądane poinformować ogół o stanie prac.

Na wstępie musimy zaznaczyć, że najłatwiej i najprędzej wykonywa się wszelkie budowy na papierze w artykułach dziennikarskich, skoro jednak sprawa przechodzi do realnej budowy, siłą rzeczy musi się ona posuwać nader wolno. Tylko ludzie, którzy nigdy nie organizowali realnie istniejących i czynnych przedsiębiorstw, mogą twierdzić, że w krótkim czasie po zorganizowaniu przedsiębiorstwa może być rozpoczęte wykonywanie robót na gruncie, bez wstępnych prac.

Rozumiemy niecierpliwość ogółu ludności, jednakże prace wstępne, mało widoczne na zewnątrz, muszą być wykonane, bo bez nich dalsza budowa byłaby niemożliwa; prace przygotowawcze, o których poniżej, posuwają się naprzód i rokują jaknajlepszą przyszłość szybkiej realizacji budowy tramwajów.

Informacje nasze zaczniemy od spraw organizacyjnych, a następnie przejdziemy do samej budowy.

W początkach kwietnia r. b. została rozpoczęta organizacja biura „spółki tramwajowej", o czem w swoim czasie informowaliśmy czytelników.

Zasadą organizacji była jaknajdalej posunięta oszczędność, w granicach jednak, nie narażających na szwank interesów przedsiębiorstwa. Dzięki usilnym staraniom udało się pogodzić oba sprzeczne względy i dzisiaj biurowość działa precyzyjnie. Jako realne cyfry możemy podać, że w kwietniu biuro budowy zatrudniało tylko jednego stałego pracownika, obecnie zaś posiada zaledwie trzech; działalność jednak bardzo się rozwinęła, jak o tem świadczy między innemi obrót korespondencji, który wynosił kilkaset listów w maju r.b.

Mówiąc o biurowości musimy jeszcze zaznaczyć, że zostały założone księgi buchalteryjne, prowadzone podług zasad podwójnej buchalterji; pomimo szczupłego personelu księgi te, jak zresztą i cała biurowość, są prowadzone a jour, czem nie zawsze mogą się poszczycić większe nawet przedsiębiorstwa, posiadające liczny zastęp pracowników.

By zapewnić możność dalszego korzystnego rozwoju sieci międzymiastowych kolei elektrycznych Zagłębia zostały poczynione kroki w celu uzyskania koncesji na połączenie tej sieci z górnośląskiemi kolejkami. Ta sprawa jest na dobrej drodze, gdyż władze, oceniając należycie konieczność łączności gospodarczej dwóch największych przemysłowych ośrodków państwa, odnoszą się do sprawy przychylnie i można oczekiwać w bliskiej przyszłości zatwierdzenia przedstawionego projektu i wydania pozwolenia na budowę.

Zostały również rozpoczęte prace, mające na celu opracowanie projektu drugiego połączenia, dzięki któremu byłaby zapewniona jaknajwiększa elastyczność sieci kolei elektrycznych.

Omawiając sprawy organizacyjne, nie możemy pominąć milczeniem sprawy uzyskania większego lokalu dla biura, dającego możność dalszego prawidłowego rozwoju przedsiębiorstwa; w sprawie tej został zebrany cały szereg konkretnych ofert i propozycji, zostały opracowane odnośne kosztorysy; z chwilą gdy poruszona sprawa całkowicie dojrzeje, można ją będzie rozwiązać na podstawie posiadanego materjału bardzo szybko i w sposób jaknajkorzystniejszy dla interesów przedsiębiorstwa.

Przejdziemy teraz do spraw, dotyczących bezpośrednio samej budowy.

Podstawą, fundamentem każdej budowy jest dokładny wykonawczy projekt techniczny, aby zaś wykonać taki projekt elektrycznej kolei, potrzeba mieć bardzo szczegółowe pomiary terenu. Niestety, miasta nasze nie posiadają tak dokładnych pomiarów, jakie są potrzebne do projektu, wobec czego pomiary te „spółka tramwajowa" rozpoczęła wykonywać sama. Jak drobiazgowe są one wskazuje fakt, że na wykonywanych planach są oznaczone takie szczegóły, jak wszystkie drzewa na ulicach i szosach, słupy telegraficzne i t. p.

Ponieważ ogólna długość projektowanych linji wynosi około 24 kilometrów, wykonanie więc pomiarów wymaga bardzo dużego czasu i ogromnego nakładu kosztów, oraz pracy. Aby jeszcze bardziej uwypuklić, jak poważne to są prace, zaznaczamy, że długość samych rysunków pomiarowych wyniesie około 150 metrów i że przy pomiarach pracuje 2 inżynierów, 3 techników, oraz 20 robotników.

Początkowo pracowała jedna kolumna robocza, następnie w celu przyśpieszenia pracy została uruchomiona druga, a potem trzecia.

Na części terenu, długości około 9 klm., pomiary zostały już wykonane, a pomiar całego odcinka Sosnowiec — Będzin—Dąbrowa zostanie ukończony w przyszłym miesiącu.

Biorąc pod uwagę niski stan prac pomiarowych w Zagłębiu, spółka tramwajowa wykonywa pomiary w taki sposób, aby później mogły one służyć, jako cenny wkład do ogólnych prac pomiarowych miast.

Co się tyczy taboru i materjałów technicznych, donosiliśmy już, że zostały zrobione odnośne zamówienia za granicą i że pierwsze partje zamówionych materjałów zaczną przychodzić prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym. Oczywista jest jednak, że na wykonanie tak poważnych zamówień potrzeba dłuższego czasu, na wagony naprzykład 8 — 9 miesięcy i t. p.; tylko więc ludzie, zupełnie nie orjentujący się w sytuacji, mogą sobie wyobrażać, że w miesiąc lub dwa po zamówieniu nadejdą do kraju elektryczne przetwornice, kilkadziesiąt sztuk wagonów, całkowity materjał do sieci górnej, materjał szynowy i t. d. wartości 5—6 miljonów złotych; zresztą suma powyższa wskazuje, że nie jest to drobne zamówienie i takiem być naturalnie nie może.

Część materjałów na dość znaczne sumy została zakupiona w kraju i stopniowo nadchodzi do Zagłębia; dotychczas nadeszło około 10000 sztuk dębowych podkładów, które zostały ułożone na terenie elektrowni okręgowej w Małobądzu. Stopniowo

będą nadchodzić dalsze transporty w ilości trzykrotnie większej od wymienionej.

Przy wyładunku podkładów było zatrudnionych do 20 robotników dziennie. przy pomiarach również pracuje około 20 robotników; jest to nader pożądane, biorąc pod uwagę znaczną ilość bezrobotnych, znajdujących się w Zagłębiu.

Oprócz powyższych prac „spółka tramwajowa" zajmuje się bardzo żywo sprawą budowy remizy, warsztatów i t. p.; pertraktacje co do nabycia odpowiedniego placu są bardzo daleko posunięte, można więc oczekiwać, że w ciągu kilku tygodni ta sprawa zostanie pomyślnie załatwiona i można będzie, mając konfigurację placu, przystąpić do zaprojektowania rozmieszczenia budynków. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku zostanie rozpoczęta budowa hali, aby mieć możność umieścić we własnej remizie wagony, które mają nadejść na początku przyszłego roku.

Jak widzimy z tego pobieżnego rzutu oka na wykonywane prace, sprawa budowy międzymiastowej kolei elektrycznej ciągle posuwa się naprzód, wolno krok za krokiem, jak tego wymagają realne warunki życia.

Od wielu lat słyszymy piękne brzmiące obietnice o natychmiastowem wybudowaniu tramwajów w ciągu jednego roku i t. p. jednakże upłynęły lata, a nawet dziesiątki lat, a szumne obietnice szybkiego wybudowania elektrycznych kolejek do dnia dzisiejszego pozostały obietnicami; życie okazało się silniejsze od pięknych projektów; zmusza ono realizacji zamierzeń na drodze do żmudnej drobiazgowej codziennej pracy i to jest jedyna droga po której krocząc, można osiągnąć cel zamierzony.

Głosy czytelników.

W palącej sprawie.

Zagórze, 29 kwietnia.

Zdaje się, że będę „głosem wołającym na puszczy", ale sumienie moje, jako obywatela i lekarza, nie pozwala mi dłużej milczeć. Wypada mi, jak w okresie śmiertelnych zapasów z Bolszewją, uderzyć w wielki dzwon trwogi, wołać i budzić obywateli.

Straszne niebezpieczeństwo wtargnęło do naszych domów: zaraza wytraca nam tysiące, a może dziesiątki tysięcy istnień; niszczy dzieci, wyrywa pierś matki, karmiącej niemowlę; kładzie pokotem pracowników!

Niema ani cienia przesady w tem, co piszę. Nie chcę zakłócać „poczciwego snu" współrodakom; nie chcę być puszczykiem, ale muszę, widząc, co się dzieje w małym światku, w którym pracuję, wzywać do czujności i obrony.

Zapewne zdziwi się czytelnik, że tyle może szkód zrobić gruźlica. A jednak ona to czyni spustoszenia, o których mówię.

Wśród siedmiorga dzieci leży 15-letnia suchotnica, rozsiewając wokoło zarazki. Mieszkanie składa się z jednej izdebki, wilgotnej i ciemnej o 5 metrach kwadratowych powierzchni. Albo inny obrazek. W trzynastu ubikacjach po 9 metrów kwadratowych 118 osób mieszka, a w tem 7-iu z gruźlicą zarażającą. I takich faktów tysiące!!

Nic się nie robi. Można zarzucić nam, lekarzom, brak aktywności, może poniekąd słuszny, osłabiony nieco zapracowaniem zawodowem. Ale przecież po za nami jest całe mnóstwo ludzi, którzy mają czas! Do nich kieruję niniejszy apel. Chodźcie do nas po wskazówki i zacznijcie pracę!

A jeżeli czytelnicy są ciekawi, dlaczego w tak gorącej formie zwracam się na łamach „Iskry", muszę wyznać, że robię to pod bezpośrednim wpływem łez rozpaczy młodej, świeżo zamężnej, szczęśliwej kobiety, ktara, mieszkając razem z młodszą suchotnicą-siostrą swoją, zaraziła się gruźlicą. Dlatego, że w uszach dźwięczą mi pełne wyrzutu słowa:

Dlaczego nam umrzeć? „po co" nie ostrzegł mnie nikt? dlaczego?

Dr. Gosiewski.

Kronika.

Kalendarzyk.

29	Dziś Piotra i Pawła.
Niedziela.	Jutro Pawła apost.
	Wsch. słońca 3.20
	Zach. „ 7.49

Podatek dochodowy od urzędników. Odnośne ministerja [...]eciły podwładnym sobie urzędom, ażeby podatek dochodowy [...] uposażeń lipcowych urzędni[...] i funkcjonarjuszy państwo[...]ch obliczony został wedle skali [...]owej. Na przyszłość zaś, ażeby nie oczekiwać okólników ministerjum skarbu i podatek ten obliczać podług skali poprzedniego miesiąca, o ile dane ministerjum nie zarządzi inaczej.

Zwrot opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Wydane zostało zarządzenie w sprawie zwrotu kosztów za opłaty szkolne za dzieci funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Rozporządzenie to obowiązuje od drugiego półrocza obecnego roku szkolnego. Narazie jednak ustanowione tym rozporządzeniem kwoty wypłacane będą licząc od 1-go marca b. r. Odnośnieddo zwrotu upisowego za luty wyjdzie oddzielne rozporządzenie.

Protest żydowski. Z powodu uchwalenia przez radę ministrów projektu przepisów o dopuszczenie języków białoruskiego i ukraińskiego w stosunkach urzędowych, koło żydowskie wystosowało do prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych pismo, w którem protestuje przeciwko nieuwzględnieniu również języka żydowskiego i domaga się rewizji przepisów językowych w tym kierunku.

Z żałobnej karty. W piątek, dnia 27 b. m. odbył się w Będzinie pogrzeb znanego i cenionego w miejscowym społeczeństwie cichego działacza na niwie społecznej i patrjotycznej ś. p. Franciszka Jowszyca. Za konduktem postępowali: rodzina przyjaciele, koledzy z Zagłębia i inteligencja miejscowa. Pożegnał zmarłego dr. Szenborn, podnosząc zasługi tego cichego i skromnego działacza, kończąc słowami: „aczkolwiek chowają cię cicho i bez śpiewu — niechaj ci więc śpiewają polskie ptaszki na polskiej ziemi".

Nad grobem śpiewał chór tow. artystycznego pod batutą p. Burakiewicza.

Swój do swego! Towarzystwo „Piast" urządza, od 30 go czerwca poczynając, sprzedaż inwenturową. Takie sprzedaże urządzano, zwłaszcza przed wojną, aby zrobić miejsce dla nowo nadchodzących towarów. W danym wypadku następuje na czas kilkodniowej sprzedaży poważna zniżka cen, która zależy od gatunku towaru. Piast, chcąc jednocześnie umożliwić publiczności zaopatrzenie się po specjalnie niskich cenach, zastosował na czas sprzedaży inwenturowej zniżki bardzo poważne, chcąc tym sposobem zadokumentować swą siłą a jednocześnie, gdy wchodzimy na normalne tory handlu przedwojennego, rozpocząć silną prawidłową konkurencję, która wykaże, że nie tylko należy popierać czysto polską placówkę, lecz że jednocześnie kupując od „Piasta", kupuje się towar pierwszorzędnej jakości po cenach bezkonkurencyjnych.

Ze sportu. Dnia 29 b. m. to jest dziś o godzinie 5-ej po południu na boisku t. s. Viktoria w Sosnowcu na Pogoni przy ul. Długiej odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy k. s. Podgórze I z Krakowa, a t. s. Victoria I o godz. 3-ej po południu zawody o mistrzostwo kl. C podokręgu sosnowieckiego pomiędzy k. k. s. „Ruch" I a tow. sport. „Victoria" II. Znana szerokiej publiczności fascynująca gra „Podgórza" budzi ogromne zainteresowanie. Wejście za biletami. 4477

Baczność piekarze! Związek zjednoczenia zawodowego polskiego czeladników piekarskich zwołuje zebranie w bardzo ważnych sprawach w dniu 29.VI b. r. o g. 2 pp. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Sosnowiec Marjacka 1 dom własny. Wacław Derba, kierownik. 4438-4-2

Pobyt wojewody w Zagłębiu. Zetknięcie się przedstawicieli wszelkiego rodzaju władz miejscowych z p. wojewodą w pierwszym dniu jego pobytu w Zagłębiu, pozostawiło wszędzie korzystne wrażenie, p. wojewoda wykazał bowiem duże zainteresowanie całokształtem spraw naszych, ujawniając rozległą wiedzę i fachowość.

W dniu wczorajszym p. wojewoda zwiedził większe zakłady przemysłowe, jak kopalnię Saturn, tow. warszawskie i hutę Bankową.

Po południu p. wojewoda był obecny na posiedzeniu rady zjazdu, poczem wziął udział w urządzonym na jego przyjęcie obiedzie.

Dziś p. wojewoda będzie jeszcze przez kilka godzin w Zagłębiu, po południu zaś wyjedzie do Zawiercia, a stamtąd do Częstochowy.

Wyjazd do obozów. W poniedziałek, t. j. jutro o godzinie 18.40 nastąpi odjazd z dworca wiedeńskiego młodzieży szkolnej do obozów letnich przysposobienia wojskowego.

Stan bezrobocia. W ubiegłym tygodniu ilość bezrobotnych w Zagłębiu spadła do 19715 osób. Do redukcji zarejestrowano 426 osób. Dane powyższe wskazują, iż przesilenie zaczyna się zmniejszać, ilość bowiem zarejestrowanych do redukcji zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia niemal 5-krotnie. Dodatnio również wpłynie wprowadzenie przez wszystkie prawie kopalnie duże pełnego tygodnia pracy.

Osobiste. Inspektor dąbrowskiego urzędu górniczego p. B. Wiszniewski, przechodzi na naczelnika urzędu górniczego w Rybniku.

Z okazji tej, tow. muzyczne w Dąbrowie, którego p. Wiszniewski był członkiem zarządu, żegnało w swym gronie ustępującego, wyrażając mu uznanie za jego pracę i poświęcenie.

Udaremniony zamiar. Znajdujący się w areszcie policyjnym w Dąbrowie złodzieje, korzystając z chwilowego przepełnienia celi, powzięli zamiar wydostania się na wolność.

W tym celu pod pryczą wyrwali kawałek podłogi, poczem rozpoczęli kopać dziurę, chcąc dostać się do piwnicy. Na szczęście, zamiar w porę spostrzeżono i ucieczkę udaremniono.

Zauważyć należy, iż w areszcie było 32 opryszków, którzy, w razie pomyślnym, byliby uszczęśliwili miasto swem wydostaniem się na wolność.

Dalsze redukcje pracy. Zarząd kopalni Czeladź zawiadomił robotników, iż począwszy od dn. 1-go lipca rb. kopalnia będzie czynna tylko 3 dni w tygodniu.

Obrona powietrzna. Staraniem ligi obrony powietrznej państwa, p. M. Częścik wygłosi w środę w sali kina „Kometa" w Dąbrowie, niebywale ciekawy odczyt o lotnictwie podczas wielkiej wojny i dobie obecnej oraz o horoskopach na przyszłość.

Interesująca prelekcja będzie ilustrowana licznemi przezroczami z dziedziny lotnictwa i gazów trujących.

Nadto demonstrowany będzie wielki film lotniczy, po odczycie zaś będą doświadczenia z gazami trującemi.

Chyba na ten odczyt nikogo zachęcać nie potrzeba.

O światło na Dębnikach. Mieszkańcy ul. Dębniki w Dąbrowie, od chwili przyłączenia do miasta, hałaszą o zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego.

Ponieważ zarówno zarząd m. jak również elektrownia nie znają ilości reflektantów, zainteresowani winni piśmiennie zwrócić się do magistratu, podając ilość odbiorców prądu, gdyż przedewszystkiem energja elektryczna jest doprowadzona do ośrodków więcej zaludnionych.

Ze Śląska.

Uchwały magistratu katowickiego. Na ostatniem posiedzeniu magistrat katowicki wyznaczył tylko 1000 złotych dla polskiego „czerwonego krzyża" ze względu na to, że miasto na swój koszt wyśle 150 dzieci na wakacje letnie. Na ustawienie ławek na placu Wolności przeznaczono 7000 zł., a na naprawę dróg, wiodących do parku Kościuszki 43.000 zł.

Z konsulatu austrjackiego. Jak słychać, konsulat austrjacki w Krakowie ma być zlikwidowany, za to powiększone być mają agendy konsularne w Katowicach i Bielsku.

Biskupi w kopalni. W czwartek odbyło się w kopalni „Skarbofermu", pole północne, pod ziemią uroczyste poświęcenie nowego szybu. Poświęcenia dokonał administrator apostolski, ks. dr. Hlond w obecności biskupów francuskich. Ołtarz wyrzeźbiony był z węgla.

Największy dworzec kolejowy w Polsce. Rząd centralny wyznaczył 1 miljon złotych na budowę wielkiego dworca towarowego między Zabrzegiem a Chybim na Śląsku Cieszyńskim w pobliżu granicy czeskiej. Będzie to największy dworzec towarowy w Polsce, który ma regulować cały ruch tranzytowy przez Polskę, jakoteż ruch eksportowy i importowy.

Porażenia od pioruna. Podczas ostatniej wielkiej burzy piorun uderzył w stajnie załogi w Żorach, zabijając dwa konie. Cztery konie zostały ogłuszone, jednakże odżyły wkrótce.

Na polu pod Warszawicami burza zaskoczyła zajęte pracą pewne młode małżeństwo. Mężczyznę zabił piorun na miejscu, żona zaś została sparaliżowana.

Napad bandytów. Na kupca Leona Ławika z Bielszowic napadło w Czuchowie dwuch bandytów, którzy zrabowali mu cenną laskę, rower i 12 miljardów mk. gotówki. Jednego z bandytów, robotnika Kocura, już ujęto. Drugim bandytą jest brat aresztowanego.

Wieści z województwa.

Zjazd kielczan. Z powodu licznych zapytań, kogo uważać za wychowańca gimnazjum, mającego prawo uczestniczyć w zjeździe, komitet organizacyjny wyjaśnia, że będzie to zjazd tych, którzy ukończyli gimnazjum kieleckie, a przynajmniej byli w dwu najwyższych jego klasach, to znaczy tych, których wychowało gimnazjum, choćby dla jakich powodów formalnie matury nie uzyskali.

Zjazd obejmuje w tem znaczeniu wychowańców gimnazjum od r. 1904 włącznie. Odbędzie się zaś 7 września r. b. w Kielcach.

Zapisy na zjazd z oznaczeniem roku ukończenia szkoły zgłaszać należy piśmiennie do adwokata Józefa Kamińskiego w Warszawie, ul. Foksal 16 m. 2.

Kto nie zgłosi uczestnictwa, do 1 sierpnia, będzie musiał sam myśleć o kwaterze w czasie zjazdu.

Sztandar szkoły żydowskiej. W synagodze kieleckiej przy ul Nowowarszawskiej odbyła się dnia 22-go czerwca r. b. uroczystość poświęcenia chorągwi szkolnej gimnazjum żydowskiego.

Pomimo sprzeciwu ortodoksów, udało się wprowadzić chorągiew do synagogi, tudzież dokonać ceremonjału.

Chorągiew posiada napis polski na tle biało-czerwonym z jednej strony, na drugiej zaś hebrajski na tle barwy białej i niebieskiej.

Handlowy szwindel. Kupiec Saul Szylit, zamieszkały we wsi Truskolasy zameldował policji, że niejaki Dawid Kongrecki, zam. w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego Nr. 13, zaproponował mu sprzedaż jedwabiu na sumę 141 dolarów. Szylit, nie posiadając gotówki, dał Kongreckiemu w zamian dolarów biżuterję oraz srebrne monety wartości 260 złotych, na co otrzymał od Kongreckiego kwit, upoważniający go do odebrania sprzedanego jedwabiu, mającego znajdować się na Górnym Śląsku po stronie niemieckiej.

Szylit udał się do wskazanej miejscowości, gdzie mu powiedziano, że żadnego jedwabiu niema. Wobec tego Szylit prosił Kongreckiego o zwrot powierzonych przedmiotów, ten jednakże zażądał od Szylita zwrotu kwitu,

a gdy Szylit kwit mu zwrócił, Kongrecki szybko włożył także do ust i połknął, odmawiając kategorycznie zwrotu otrzymanych przedmiotów. Sprawa oparła się o policję, która przeprowadza obecnie drobiazgowe śledztwo.

Napad bandycki na urząd pocztowy w Rudnikach.

W nocy z 24 na 25 b. m. 7-iu bandytów napadło na urząd pocztowy w Rudnikach, pow. wieluńskiego. Szczegóły zuchwałego napadu przedstawiają się następująco:

O godzinie 11-ej i pół w nocy bandyci przez wybite szyby wtargnęli do urzędu pocztowego, gdzie w przyległym pokoju spał naczelnik poczty p. Józef Laskowski. Po sterroryzowaniu zbudzonego gwałtownie naczelnika, zażądano odeń wydania klucza od kasy pocztowej i wszystkich kosztowności, jakie posiada.

Rozmowę bandytów usłyszała służąca, która zdołała zbiec niepostrzeżenie tylnemi drzwiami i powiadomiła o napadzie posterunek policyjny. Natychmiast do urzędu pocztowego udał się komendant posterunku z jednym policjantem, lecz w chwili zbliżania się do poczty zauważono uciekających przez okno bandytów.

Rozpoczęła się wówczas strzelanina, w czasie której raniony został jeden z bandytów: Marjan Wawrzyniak b. mieszkaniec gminy Przystajń, zamieszkały ostatnio w powiecie piotrkowskim.

Ranny poważnie w brzuch bandyta zażądał księdza, przed którym wyspowiadał się. Uczestników napadu jednak nie wydał, tłumacząc się, że ich nie zna. Podał tylko jedno nazwisko Stanisława Augustynowicza, z gm. Panki.

Podczas napadu zrabowano skarbowych pieniędzy 1007 złotych i za 150 złotych znaczków pocztowych, oraz złoty zegarek, bransoletkę i obrączkę, będące własnością osobistą naczelnika poczty. Podczas zdejmowania obrączki jeden z bandytów chciał uciąć nożem palec i już go nadciął do kości, lecz na prośbę torturowanego zaniechał nieludzkiego czynu, ponieważ p. Laskowski sam zdjął obrączkę.

Za bandytami zarządzono energiczny pościg na terenie trzech powiatów.

Z kraju.

Tczew. Z Tczewa donoszą, że w miejscowości Nowe na Pomorzu, gospodarze ponieśli ogromne straty w bydle. Oto przed kilkoma dniami spadły w olbrzymiej ilości na bydło nieznane dotąd owady, od ukąszeń których padło 16 sztuk bydła, a kilkadziesiąt sztuk musiano dobić.

Lwów. Przed kilku dniami doniosły dzienniki tutejsze o otruciu księżniczki Marji Lubomirskiej z Miżyńca.

Księżniczka, będąca już starszą panną, zakochała się w pisarzu folwarcznym Gawrońskim, przystojnym mężczyźnie, za którego wyszła za mąż wbrew woli rodziny.

Opuściła więc dom i swe dobra małopolskie i przeniosła się do posiadanego na Polesiu majątku Ławrów.—Ponieważ rodzina nie mogła przeboleć tego mezaljansu, przeto księżniczka otrzymywała pogróżki, iż raczej zginie, niżby miała żyć z nieodpowiednim dla niej mężem. Mimo to, przeżyła z nim rok. Przed trzema tygodniami przy obiedzie oboje otruci zostali szpinakiem, do którego dodano prawdopodobnie trucizny. Jego odratowano, ona umarła. Rodzina przeszkodziła dokonaniu sekcji zwłok.

Obecnie policja prowadzi dochodzenie w tej zagadkowej sprawie.

Lublin. Wojskowy sąd okręg. w Lublinie rozpatrywał niezwykłą sprawę 2-ch żołnierzy-bandytów z 43 p. piechoty.

Oskarżeni szeregowcy Aleksander Wyjadko i Marjan Sawa rozpoczęli swą bandycką karjerę napadem w nocy z dnia 29 maja 1921 r. we wsi Górki pow. Koło, na dom Augustyna Jeske. Kiedy wszyscy domownicy spoczywali w głębokim śnie 6-ciu napastników, wtargnęło do mieszkania i pod groźbą broni palnej sterroryzowało domowników. Związawszy ich rozpoczął się rabunek w czasie którego domownicy zostali dotkliwie pobici. Dwaj napastnicy Sawa i Wyjadko mieli zakryte twarze chustkami.

W toku rozprawy ustalono, iż obaj oskarżeni brali czynny udział w napadzie, czemu oskarżeni nie zaprzeczali.

Szczęśliwszy od Sawy Wyjadko z zorganizowaną jak widać bandą dokonywał przez długi czas napadów bandyckich, kradzieży i koniokradztw. Między innemi udowodniono mu 7 napadów z bronią w ręku oraz 6 koniokradztw i kradzieży.

Sąd wydał wyrok skazujący Aleksandra Wyjadkę na 13 lat więzienia, zaś Marjana Sawę na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska.

HUMORYSTYKA.

Ofiara.

— Cóż to? Znów jesteś pijany? A przysięgałeś mi, że będziesz walczył z alkoholizmem!

— Ja walczyłem, ale zostałem pokonany!

Sprytna Kasia.

Pani do nowej służącej, która świeżo przybyła ze wsi:

— Kasiu, widzisz, na fortepianie tyle kurzu, że palcem wypisałam swoje imię!

— Mój Boże, jak to przyjemnie umieć pisać!

Trudno określić.

Ciocia do siostrzenicy wkrótce po ślubie:

— Cóż, Zosiu, zadowolona jesteś z męża?

— Czy ja wiem, cioteczko? Przecież to pierwszy mężczyzna w mojem życiu — nie mam sposobności do porównań.

Człowiek i mąż.

— Panie doktorze, jakże pan znajduje mego męża?

— Pchil... jako człowiek, proszę pani, może on żyć doskonale jeszcze lat 20, ale jako mąż, nie mogę ręczyć, czy pociągnie jeszcze z pięć...

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 28 czerwca.

(Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dokończono debaty nad budżetem ministerjum rolnictwa, do głosowania jednak nie doszło z powodu braku quorum. Wobec tego izba przeszła do dyskusji nad budżetem ministerjum oświaty i wyznań religijnych. Referował poseł Rymar ze zw. lud.-nar. i wskazał w swym referacie, że w Polsce mamy obecnie szkół powszechnych 30310, zawodowych 266, wyższych państwowych 13, prywatnych 2. W szkołach tych naucza ogółem 70.000 nauczycieli państwowych i 18 000 prywatnych. Młodzieży korzysta ze szkół powszechnych 3.400.000, z seminarjów nauczyc. 30.000, ze szkół średnich 111.000, z wyższych zaś 40.000, z zawodowych i innych pół miljona. Poza nauką szkolną pozostaje miljon dzieci w wieku szkolnym. Referent zgodnie z zapatrywaniami komisji i propozycjami rządu wnosi o podwyższenie etatów na szkolnictwo początkowe.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się we wtorek.

Kabarety.

Warszawa, 28 czerwca.

(T. wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych dało dziś zezwolenie na otwieranie kabaretów nocnych we wszystkich miejscowościach, w których odnośne województwa ze względu na stosunki miejscowe na to zezwolą, z tem zastrzeż niem, że przedstawienia rozpoczynać się będą dopiero po ukończeniu przedstawień w teatrach, a kierownicy kabaretów zostaną zatwierdzeni przez władze administracyjne pierwszej instancji.

Komisarz oszczędnościowy w armji.

Warszawa, 28 czerwca.

(Tel. wł.) Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski wydał rozkaz, w którym przekazuje funkcje komisarza oszczędnościowego w armji gen. Góreckiemu, szefowi kontroli wojskowej.

Spokój na granicy sowieckiej.

Warszawa, 28 czerwca.

(Tel. wł. Wedle relacji, które otrzymało ministerjum spraw wewnętrznych, od miesiąca nie zdarzył się na granicy polsko-sowieckiej ani jeden wypadek, zakłócenia spokoju i to nie tylko w formie napadu, lecz nawet innego drobnego zajścia granicznego. W nielicznych wypadkach dezercji z wojska polskiego do Rosji, władze sowieckie w ostatnich czasach, wbrew poprzednim praktykom, zwracają zbiegów z zachowaniem wszelkich formalności.

Sytuacja we Włoszech.

Rzym, 28 czerwca.

(T. wł.) Opozycja na wielkiem uroczystem zebraniu uchwaliła tekst rezolucji, w której oświadcza, że nie zgodzi się na udział w pracach parlamentu i gabinetu Mussoliniego dopóki nie będzie przywrócona wolność słowa, myśli i działania politycznego. Wczoraj na ulicach Rzymu odbyły się wielkie manifestacje ku czci Matteotiego. Na miejscu porwania ustawiono krzyż, który zasypano formalnie kwiatami i wieńcami.

Pogoda na dziś.

Nieco chłodniej, zachmurzenie zmienne, deszcze, skłonność do burz, wiatry zachodnie.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 28 czerwca.

Dolar — 5,18⅓
Funt — 22,42,
Paryż, za 100 fr. — 27,40,
Szwajcarja, za 100 fr. — 92,
Włochy, za 100 lirów —22,40,
Praga czeska, za 100 k.—15,32,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,20,
Bony złote — 0,76.
Pożyczka dolar. — 2,78
Rubel złoty — 2,64

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 czerwca

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,77
1 złoty — 1,12.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2. na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 7 lipca 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego pod Nr. 15 w sklepie firmy „L. Sigreich“ należącym do Lejbusia Zygreicha, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 550.000.000 mkp., a należących do tegoż p. Lejbusia Zygreicha składających się: z 40 tuzinów talerzy oraz naczyń emaljowanych na pokrycie należności na rzecz p. Franciszka Nowaka.

4479 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 lipca 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie Górn. przy ul. 3 Maja pod nr. 6 w sali Sądu Pokoju należącym do tegoż Sądu, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na różne sumy jako dowodów rzeczowych składających się: z zegarka i innych oraz wszelkich materjałów wybuchowych. Materjały wybuchowe nabywać mogą uprawnieni do posiadania takowych.

4480 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 lipca 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Staro-Dąbrowskiej pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do Józefa i Józefy Lisów to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 900.000.000 mkp. a należących do tychże p. Lisów składających się: z mebli domowych, wozu i 3 worków mąki na pokrycie długu na rzecz Aleksandra Kaczorowskiego.

4392 Komornik Sądowy Włoczewki.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Wiejskiej nr. 24 w Sosnowcu w stajni R. Dziurowicza w dniu 11 lipca 1924 r. o g. 11 m. 30 rano, sprzedaż z licytacji konia i dorożki należących do Romana Dziurowicza oszacowanych w sumie 850 zł. została zawieszona.

4483 Komornik Mikutowicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Pianino lub fortepian dobry, kto chce kupić tanio nie z rąk handlarzy pośredniczę, Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 4431-1

Pianina, fortepiany od 2 do 3½ milard. do sprzedania. Wiad. Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 4432-1

Do sprzedania okazyjnie żółty lekki amerykanin, Sosnowiec, ul. Aleja 3. 4426-1

Sprzedam domek, pokój z kuchnią, mieszkanie wolne. Sosnowiec, Konstantynów, Robotnicza 13. 4379-1

Sprzedam angielskie łóżko niklowe Wiad. „Iskra“ Dąbrowa. 4444-1

Polowe łóżka, otomany i kozetki do sprzedania Kołłątaja, Sosnowiec. 10 parter. 4459-2

Z powodu wyjazdu sprzedaje meble kuchenne i pokojowe. Cytrynbaum Sosnowiec, Czysta 9. 5

Niebywała okazja! Z powodu wyjazdu ogólna wyprzedaż różnych koszykarskich mebli nadzwyczaj tanio. Sosnowiec, Modrzejowska 8, w podwórzu. 4

Pianino sprzedam zaraz tanio. Będzin. Kołłątaja 30. Barenblat. 4490-2

Fortepian najnowszej konstrukcji, krzyżowy z moderatorem, sypialnię jasno-dębową oraz różne meble tanio sprzedam. Sosnowiec, Towarowa 9, m. 8. 4486

Harfa do sprzedania, szkoły na skrzypce, kontrabas, kornet. Wiadomość w adm. „Iskry“.

Kupię siodło i bryczkę lekką, lub wózek. Oferty z ceną pod „Siodło“ do adm. „Iskry“, lub telef. 3-50. 4489

Sprzedam okazyjnie: czarną marynarkę z kamizelką, lub smoking, prawie nowe, na niskiego szczupłego mężczyznę, oraz szkołę na skrzypce Beriota I część. Pogoń, Długa 22. 4472

Do sprzedania meble: szafy, łóżka, bieliźniarki, stoły rozsuwane, biurka, krzesła, kredens, etażerki, kwietniki, materace, kozetki, otomany, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, bracia Antczak. 4488 6

Sprzedam rurę burlochową, schody żelazne i komodę mało używaną. Wiadomość: Pogoń, Zytnia 8. 4490-2

Okazyjnie sprzedam książki buchalteryjne Chankowskiego. Wiadomość w adm. „Iskry“. 4495-2

Z powodu wyjazdu sprzedam uprząż wyjazdową i ciężarową. oraz wóz pojedynak w dobrym stanie. Sosnowiec-Pogoń, Florjańska 11, Pawełczyk. 4494

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebny szewski czeladnik na damską robotę. Wiad. Dąbrowa Królowej Jadwigi 8. 4441-1

Poszukujemy zdolnych szewców szpilkowych i sztiftowych, Zgłoszenia, Sosnowiec, ul. Krzywa 5 spółka pracowników obuwia. 4435-1

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka, warszawska pralnia bielizny, Sosnowiec, Małachowskiego 14. 4450-1

Potrzebna freblanka do dwóch chłopczyków. Warunki od umowy. Dębowa Góra 55, nadsztygar Ornowski. 4496-3

Potrzebny pokój, chociażby najmniejszy, przy rodzinie. Adres: Sosnowiec, administracja „Iskry“ „Niezależność“. 4476-3

Potrzebni chłopcy do sprzedaży zaraz. Sosnowiec, Będzińska 17, Z. Pacholczyk. 4492-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda osoba znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie domowem, umiejąca trochę szyć, poszukuje odpowiedniego miejsca, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Iskry“. 4482

Lokale.
5 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 3383-.

Nauczycielka gimnazjum języka niemieckiego poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 4433-1

Różne.
5 groszy za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-22

Nauczycielka udziela lekcji w zakresie 4-ch klas, ul. Nowa nr. 22 II piętro. 4395-1

Za udzielanie lekcji języka angielskiego, dobrze zapłacę. Wiad w „Iskrze“. 4417-2

Unieważniam zgubiony weksel z wystawienia S. Goldberga na zlecenie Dawida Pławnera płatny 28-go czerwca 1924 roku na sto złotych. 4454-2

Hipolit Nowak zgubił dwa świadectwa przemysłowe, wydane przez kasę skarbową w Sosnowcu. 4498-3

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz starą watę przegręplowuje. Sosnowiec, Aleja róg Rudnej. 4495

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu, siatek, robót na drutach. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 4484

Stenografować nauczam metodą łatwą w przeciągu miesiąca. Sosnowiec ul. Zygmunta 1, Lemkowicz. 4487

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Władysław Wójcikiewicz zgubił książkę kasy chorych wyd. przez kop. „Czeladź“ 4415-1

Antoni Piekielski zgubił kartę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 4430-1

Zachanowi Szczepanowi skradziono wyciąg z ksiąg ludności, trzy fotografje i świadectwo z firmy „Inobcne“ 4437-1

Krol Władysław zgubił książeczkę kasy chorych wyd. przez kop. „Flora“ Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 4440

Blumensztik Lejzor zgubił książkę wojskową wyd. przez P K U Sosnowiec. 4443-1

Pawoluś Jan zgubił książeczkę od wypłaty wyd. przez kop. „Flora“ i 5 zł. 4442-1

Jan Surowiec zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 4463-1

Gabryjel Mendelson zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P K U Sosnowiec. 4399-1

Pilka Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez magistrat będziński. 4500-3

Tumecka Marja zgubiła legitymację wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu. 4478-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska Nr. 1.